

GAWĘDA – SCENARIUSZ ZBIÓRKI

Praca z Prawem Zucha – „Zuch mówi prawdę”

I część gawędy :

Kasia i Zuzia są bliźniaczkami. Z wyglądu są takie same, ale charaktery mają zupełnie inne. Kasia jest bardzo nieśmiała, a Zuzia wszędzie chce zwracać na siebie uwagę. W jednym się jednak różnią. Obie kłamią. Z różnych powodów. – Kasia ze strachu. A Zuzia, aby zwrócić na siebie uwagę. Dodam jeszcze, że obie dziewczynki urodziły się w niedzielę. Niektórzy uważają, że dzieci urodzone w niedzielę mogą widzieć i słyszeć rzeczy, które są dla większości ludzi niedostępne. Pewnego dnia na łączce zobaczyły dziwne stworzonko. Był to malutki, śliczny elf.

II część gawędy :

Elf powiedział do siostrzyczek:

Drogie dzieci, Wy to wiecie

Że elfy żyją na świecie

Przekazuję wieść ważną,

Że kłamstwo jest rzeczą straszną.

Swoje szczęście odnajdziecie.

Gdy wieżę prawdy odkryjecie.

Szybko więc tam ruszajcie.

O drogę zwierzęta pytajcie.

III część gawędy:

Dziewczynki nie namyślając się długo wyruszyły w drogę. Po drodze, tak jak radził elf, pytały zwierząt, jak dojść do wieży prawdy. Dotarły wreszcie do zamku z kilkoma wieżami. Przechodziły od jednej wieży do drugiej, aż w końcu dotarły do ostatniej, która zbudowana była ze zwykłego drewna. Z tej wieży rozlegał się głos:

Moje drogie dzieci

Prawdę tylko tu znajdziecie

Ona Wam zawsze pomoże.

Wszystkie trudności pokona.

Z kłamstwem daleko nie zajdziecie.

Uczciwością wszystko osiągniecie.

Odważny jest, kto uczciwy.

Kto kłamie, ten tchórzliwy.

IV część gawędy

Chwilę trwało, Aż dziewczynki zrozumiały treść słów, które wypowiedziała wieża. Zrozumiały też, dlaczego kłamią i że nie należy kłamać ze strachu, ani po to, aby być zauważonym. Po powrocie do domu Kasia już zawsze odważnie przyznawała się do winy, co bardzo cieszyło rodziców i panią w szkole. Zuzia w inny sposób – nie opowiadaniem niestworzonych historii – zjednywała sobie przyjaźń koleżanek.

GAWĘDA SYTUACYJNA

Praca z Prawem Zucha „*Zuch pamięta o swoich obowiązkach*”

„Przygoda Zosi w Bałaganowie”

Opowieść o Zosi, która nie lubiła sprzątać. W jej pokoju leżały porozrzucane zabawki, ubrania, książki. I choć mama prosiła i błagała Zosię, aby ta chociaż sprzątaniem po sobie pomogła jej w domowych pracach, Zosia uważała, że sprząkanie jest rzeczą niemądrą i niepotrzebną. Bo po co chować rzeczy, które i tak zaraz będą potrzebne. Pewnego dnia, gdy bawiła się w swoim zabałaganionym pokoju, odwiedził ją śmieszny, rozczochrany, stworek. Miał na imię Flejtuszek. Stworek zaprosił dziewczynkę do swojej krainy, która nazywała się Bałaganowo. Można tam było nigdy nie sprzątać, zostawiać wszystko, gdzie się chce. W krainie nieporządku było strasznie. Na trawnikach nie rosły żadne kwiaty, leżały tylko puste puszki, place zabaw zalegały hałdy śmieci, połamane zabawki. Nikt nie miał żadnych obowiązków, nawet kierowcy nie pamiętali o przepisach drogowych. Mieszkanie Flejtuszka wyglądało okropnie. W kuchennej szafce zamiast talerzy leżał but, majtki i pusta tubka po paście do zębów. W wannie – talerze i parę zabawek. Na podłodze rozgnieciony zielony groszek. Ale najgorsze było to, że pomimo, iż dzieci wymyślały zabawy, w które mogłyby się, nie można było znaleźć potrzebnych zabawek. Zosia po niedługim czasie straciła ochotę do zabawy. Nie podobało jej się wszystko. Zaczęła rozmyślać, co zrobić aby sprząkanie było przyjemniejsze, bo bez sprząkania nie da rady tu wytrzymać.

Wreszcie przyszedł jej do głowy pomysł na zabawę – w robienie porządków. Flejtuszek na początku poczuł się trochę urażony, ale później zgodził się na nową zabawę. Polegała ona na tym: Najpierw dzieci zbierały na kupkę wszystkie porozrzucane po całym mieszkaniu rzeczy. Potem jedno z nich liczyło powoli do 20, a drugie w tym czasie musiało położyć jak najwięcej rzeczy na swoje miejsce. Potem zmiana. Zabawa była przednia, a dzieci bawiły się wspaniale. Nie myślały, że sprząkanie może być tak przyjemne. Nawet Flejtuszkowi spodobało się sprząkanie mieszkania.

Gdy Zosia wróciła do domu, opowiedziała przygodę rodzicom. Od tej pory pamiętała o swoim obowiązku, jakim było sprząkanie swojego pokoju i swoich

rzeczy, a gdy nawet czasem zapomniała o tym, zaraz zaczynała z mamą czy tatą zabawę, którą sama wymyśliła w Bałaganowie.

GAWĘDA KLASYCZNA

„Obietnica Zucha”

„Co znaczy obiecać?”

Gdy byłam mała, mniej więcej w waszym wieku i chodziłam do drugiej klasy Szkoły Podstawowej, przyjechał do nas wujek, najmłodszy brat mojej mamy. Bardzo lubiłam mojego wujka, miał on zawsze zwariowane pomysły, zabierał mnie na wycieczki, do kina. Często zapraszał mnie na lody. Tym razem powiedział, że w najbliższą sobotę zabierze mnie na wycieczkę za miasto i pokaże mi gruszki na wierzbie. Ja odpowiedziałam, że gruszki rosną na gruszy, a na wierzbie, to najwyżej można kotki zobaczyć, i to na wiosnę.

Wujek powiedział, że można zobaczyć gruszki na wierzbie trzeba tylko znać zaklęcie, stanąć przed drzewem z zamkniętymi oczami i bez pomyłki powiedzieć „gruszki, suszki, żółtobrzuszki”. Wujek obiecał, że w sobotę zobaczę gruszki na wierzbie dlatego też nie mogłam doczekać się tego dnia.

Wyruszyliśmy wczesnym rankiem, wreszcie dotarliśmy do dróżki, wzdłuż której rosły wierzby. Wujek zasłonił mi oczy i kazał powiedzieć hasło. Ze zdenerwowania pomyliłam się i powiedziałam: „gruszki, gruszki, marne brzuszki”, wujek roześmiał się i poprosił bym powiedziała dobre hasło. Tym razem się nie pomyliłam i powiedziałam: „Gruszki, suszki, żółtobrzuszki”.

Wujek odsłonił mi oczy i ze zdumieniem stwierdziłam, że faktycznie na wierzbie rosną gruszki. Przyjrzałam się im bliżej i zobaczyłam, że gruszki są poprzywiązywane i wiszą jak bombki na choince. Wujek chciał mnie nabrać. Od tamtej chwili wiem, że obiecać komuś gruszki na wierzbie, to obiecać komuś coś niemożliwego. Wy dzisiaj złożycie Obietnicę Zuchową, staniecie się Zuchami. Obiecacie, że zawsze będziecie dobrymi zuchami, wszędzie, w domu, w szkole, na podwórku. Obiecacie, że zawsze będziecie przestrzegać Prawo Zucha. Będziecie kochać Boga i Polskę, mówić prawdę, że będziecie

dzielni, że będziecie robić wszystko, aby wszystkim z wami było dobrze. To nie jest obiecywanie gruszek na wierzbie, obiecywanie czegoś niemożliwego, Wy jesteście w stanie dotrzymać swojej obietnicy, jeśli tylko chcecie.